

**Jerzy Fularski**, *Według gwiazd na wschód. Moja ucieczka z oflagu i inne wojenne przeżycia*, spisał i zredagował Władysław Wróblewski. Wydawnictwo: Drukarnia Międzychód, Międzychód 2009, 103 s. + il.

W ramach obchodów 70. rocznicy wybuchu II wojny światowej, 2 września 2009 r. w Dobiegniewie odsłonięto Pomnik Woldenberczyka upamiętniający pobyt jeńców w Oflagu II C Woldenberg – jednym z największych obozów jeńческих dla polskich oficerów. Z tej okazji po raz pierwszy zaprezentowano najnowszą publikację dotyczącą historii tego obozu, a konkretnie wojennych losów Jerzego Fularskiego. Wspomnienia zatytułowane *Według gwiazd na wschód. Moja ucieczka z oflagu i inne wojenne przeżycia* spisał i zredagował Władysław Wróblewski – autor reportaży poświęconych kulturze i historii okolic Gorzowa i Zielonej Góry oraz licznych bajek dla dzieci.

Na opublikowane wspomnienia składają się fragmenty wywiadów, jakich J. Fularski udzielił W. Wróblewskiemu oraz zapisy rozmów J. Fularskiego z Jarosławem Palickim, historykiem gorzowskiej delegatury Instytutu Pamięci Narodowej. Fakt ten ma decydujący wpływ na formę publikacji. Tworzą ją wyjątki ze wspomnień, ułożone przez redaktora w chronologiczno-tematycznej kolejności. Wypowiedzi te uzupełnione są w pierwszym, tytułowym rozdziale relacjami jego współtowarzysza z obozu, Jana Mickunasa, zawodowego oficera artylerii konnej i trenera jeździectwa w okresie powojennym, zaczerpniętymi z odrębnej publikacji oraz z wywiadów, jakich udzielił W. Wróblewskiemu jego syn Wojciech<sup>1</sup>.

Zainteresowanie W. Wróblewskiego losami J. Fularskiego nie budzi zdziwienia czytelnika. Opisana historia dowodzi, że bohater wspomnień jest człowiekiem odważnym. Młodzieńcza brawura nie pozwoliła mu biernie poddać się losowi, dzięki czemu w jego życiorysie znalazły się najważniejsze etapy

<sup>1</sup> J. Mickunas, *Wiersze, publicystyka, biografia*, red. Cz. Strawa, Zielona Góra 1997.

walki Polaków w czasie II wojny światowej. Był on uczestnikiem kampanii wrześniowej i jeńcem wojennym, działał w konspiracji, został aresztowany przez gestapo, powierzono mu również misję kuriera. Zaskakująca jest także kolejność wydarzeń: historia zatoczyła koło, gdyż pobyt w niewoli zakończył w 1945 r. marszem ewakuacyjny z obozu, z którego podjął pierwszą udaną próbę ucieczki na początku 1940 r.

Recenzowana książka podzielona została na dziesięć rozdziałów, których tytuły w większości zaczerpnięto z wypowiedzi J. Fularskiego. Rozdział pierwszy poświęcony jest jego i J. Mickunasa ucieczce z Oflagu II C Woldenberg. Uciekinierzy poznali się w czasie pobytu w Oflagu XVIII A Lienz<sup>2</sup>, nie podano niestety jak długo w nim przebywali, ani kiedy trafili do Oflagu II C Woldenberg. Już w austriackim obozie zrodził się pomysł ucieczki. Niestety, z powodu górzystego położenia obozu plan ten mógł zostać zrealizowany dopiero w czasie pobytu w Woldenbergu. Zarówno J. Fularski, jak i J. Mickunas barwnie i ze szczegółami opisują moment wydostania się z obozu, a następnie trwającą niemal miesiąc ucieczkę przed pościgiem i dalszą drogę, która doprowadziła ich do Warszawy. Od tej chwili drogi wspomnianych bohaterów się rozeszły. Na uwagę zasługują, oprócz opisu ucieczki z obozu, wspomnienia dotyczące pomocy udzielanej im przez przypadkowo spotykanych Polaków. Atutem tej części publikacji jest również zabieg uzupełnienia wypowiedzi głównego bohatera książki relacją drugiego uciekiniera. Daje on nie tylko pełniejszy obraz rzeczywistości, ale również czyni wspomnienia J. Fularskiego bardziej wiarygodnymi.

W kolejnym rozdziale, wbrew temu, co sugerowałby jego tytuł *Miałem konflikty z nauką*, opisującym historię rodziny J. Fularskiego, lata spędzone w szkole i przynależność do harcerstwa opowiedziano nie tylko o czasach młodości, ale także zapoznano czytelnika z późniejszymi wydarzeniami. Należy do nich moment poznania przyszłej żony oraz losy bohatera i jego rodziny po wojnie ze szczególnym uwzględnieniem pracy zawodowej. Po ślubie z Marią Miłobędzką J. Fularski zamieszkał w Piasecznie, następnie przeniósł się kolejno do Kielc, Łodzi i Sandomierza, w którym mieszka do dziś. W tym czasie kilkakrotnie zmieniał pracę. Początkowo zajmował się głównie handlem. Niestety, nie wiemy, kiedy rozpoczął pracę w spółdzielni ogrodniczej, w której pozostał do przejścia na emeryturę w 1977 r. Wydarzenia zawarte w tej części pracy związane są bezpośrednio z bohaterem. Na podstawie fragmentu dotyczącego lat przedwojennych, można odtworzyć jednak system wartości wpajanych młodemu pokoleniu Polaków. Dzięki niemu poznajemy także warunki życia klasy średniej. Trzeci rozdział to ponowna retrospekcja – wspomnienia związane z nauką w podchorążówce i służbie w 86. pułku piechoty. Uwagę

<sup>2</sup> Redaktor publikacji precyzuje, że był to Oflag XVIII Lienz an der Drau.

czytelnika przyciągają opisy miesięcy spędzonych przez niego w Szkole Podchorążych Piechoty w Ostrowi Mazowieckiej. Szkoda jedynie, że nie znajdujemy w publikacji żadnej fotografii pochodzącej z tamtego okresu. Być może ani J. Fularski, ani redaktor wspomnień nie dysponowali stosownym materiałem ikonograficznym lub włączyli technicznie sprawiły, że przekazu nie urozmaiciono. Kolejna część zapisu wspomnieniowego – to wydarzenia kampanii wrześniowej, w których uczestniczył ułożona w chronologicznym porządku. Oprócz relacji z walk (86. pp w składzie Armii „Prusy” dowodzonej przez gen. Stefana Dęba-Biernackiego), znajdujemy w nim osobistą ocenę przygotowania i wyposażenia armii polskiej w 1939 r. oraz fakt przesłania fałszywej informacji o jego śmierci J. Fularskiego w czasie kampanii wrześniowej przekazaną rodzinie. Tego rodzaju dowody dezinformacji związane z walkami odwrotowymi i często w okrażeniu pojawiają się także we wspomnieniach innych podchorążych<sup>3</sup>.

Opis losów J. Fularskiego w niewoli, a także nawiązanie do zrelacjonowanej wcześniej ucieczki, znajdujemy w rozdziale *Marzłem jak pies*. Redaktor opracowania opatrzył wprawdzie cytowane fragmenty wspomnień przypisanymi, w których podaje pełne nazwy obozów, brakuje jednak daty dostania się do niewoli oraz dokumentu potwierdzającego pobyt bohatera w obozach – co wydaje się uzasadnione biorąc pod uwagę bogaty materiał ilustracyjny w pozostałych częściach publikacji. Informacje te można było uzyskać w Biurze Informacji i Poszukiwań PCK. W archiwum biura znajduje się jego oryginalna karta jeniecka, na której widnieje data dostania się do niewoli: 19 września 1939 r. Wspomnienia zamieszczone w następnym rozdziale pt. *Chcę do armii czynnej* opisują próby zaciągnięcia się bohatera do Armii Polskiej na Wschodzie. Przytoczono w nim m.in. spotkanie z mjr. Janem Rzepeckim, późniejszym szefem Biura Informacji i Propagandy Komendy Głównej Armii Krajowej (dalej: AK), który odradził J. Fularskiemu powrót do domu rodzinnego, a także prace dorywcze, których podejmował się autor wspomnień. Istotny fragment rozdziału opisuje moment zranienia w trakcie jednej z jakże licznych w biografii bohatera ucieczek. Po kolejnej z nich J. Fularski wrócił do Warszawy, gdzie spotkał się z gen. Stefanem Roweckim, dowódcą AK. Otrzymał od niego zadanie odszukania gen. Michała Tokarzewskiego-Karaszewicza, zastępcy dowódcy Armii Polskiej na Wschodzie, i oddania się do jego dyspozycji. To właśnie z tego powodu starał się przedostać na Bliski Wschód, co zilustrowane zostało w rozdziale *Ciągle marzyłem o wojsku*. W czasie długiej drogi przez Tatry, Słowację, Węgry, Jugosławię, Bułgarię, Grecję, Turcję i Austrię był wielokrotnie aresztowany, podejmował też – zwykle zakończone sukcesem – liczne próby ucieczki. Ostatnie aresztowanie w Austrii doprowadziło

<sup>3</sup> S. Krzyżaniak, ... a losem naszym polski los, Tychy 2000.

go ponownie do Oflagu II C Woldenberg. Co ciekawe, niemiecka załoga obozu nie mogła odszukać jego nazwiska na liście jeńców. Dowodzi to faktu, iż, prawdopodobnie z obawy przed konsekwencjami, ucieczka dwóch polskich oficerów w czerwcu 1940 r. została utajniona<sup>4</sup>. Jednym z ciekawszych elementów przedstawionych w tym najbardziej rozbudowanym rozdziale jest odnalezienie kupionego w czasie pierwszego pobytu w obozie egzemplarza *Pana Tadeusza*. Krzepiące są także fragmenty, w których J. Fularski wspomina nieznanym sobie Polaków, których milczenie i brak reakcji na jego obecność pozwoliły mu uniknąć kolejnego aresztowania.

Dalszy pobyt w Oflagu II C Woldenberg został opisany w rozdziale pt. *Pieniądзем obiegowym była nesca*. Poruszone są w nim różne aspekty życia jeńckiego, takie jak wyżywienie, życie sportowe, oświatowe i religijne, warunki zakwaterowania i życia w baraku zamieszkałym w większości przez jeńców pochodzenia, do którego trafił J. Fularski oraz pomoc ze strony jego mieszkańców. Autor podkreśla także zmiany, jakie nastąpiły w obozie w okresie, kiedy był poza nim. Bezspornie walorem tej części publikacji są reprodukcje listów, jakie J. Fularski otrzymywał od bliskich w czasie pobytu w niewoli oraz interesujący opis płatnej łaźni zorganizowanej przez jeńców.

Kolejny rozdział *Wiele widziałem po drodze* przedstawia marsz ewakuacyjny jeńców, wyzwolenie ich przez oddziały Armii Czerwonej, a wreszcie powrót do Warszawy i spotkanie z rodziną. Dla bohatera wspomnień był to trudny etap, w czasie którego był świadkiem ostrzelania z czołgu stodoły, w której przebywali polscy jeńcy wojenni. Na swojej drodze widział także rzeszę cywilnych uchodźców niemieckich zbombardowanych przez artylerię lub czołgi. Jest to ostatnia część publikacji poświęcona J. Fularskiemu.

Rozdział zamykający książkę opisuje losy J. Mickunasa, przedwojennego uczestnika konkursów hipicznych oraz żołnierza kampanii wrześniowej. Po ucieczce z niewoli niemieckiej pracował on legalnie pod przybranym nazwiskiem dowodząc równocześnie oddziałem Armii Krajowej w okolicach Lubartowa. Wkrótce po ujawnieniu się w 1944 r. został aresztowany i osadzony najpierw w więzieniu na Majdanku, a następnie wywieziony do obozu riasańskiego nr 178 w pobliżu Diagilewa, skąd uciekł. Po amnestii w 1947 r. rozpoczął pracę jako pedagog w gimnazjum ogólnokształcącym w Sompolnie, a w 1957 r. został dyrektorem Technikum Rachunkowości Rolnej w Zieleńcu. Na początku lat 60. poświęcił się przedwojennej pasji – jeździectwu, był. m.in. trenerem polskiej kadry. Zmarł w 1973 r. Na rozdział ten składają się wypowiedzi syna Jana – Wojciecha oraz fragmenty artykułu wspomnieniowego na-

---

<sup>4</sup> Biuro Informacji i Poszukiwań PCK podaje, iż w Oflagu II C Woldenberg J. Fularski otrzymał numer jeniecki 14.

pisanego przez Witolda Domańskiego – jeńca Oflagu II C Woldenberg, dziennikarza sportowego i działacza Polskiego Związku Jeździeckiego, który po wojnie współpracował z J. Mickunasem.

Omawiana pozycja jest bez wątpienia warta uwagi, nie tylko ze względu na interesującą treść zawartą we wspomnieniach, ale także z powodu bogatego materiału ilustracyjnego. Poprzez swoją wartość poznawczą wzbogaca z pewnością literaturę przedmiotu. Niewątpliwym atutem jest także bibliografia źródłowa, z której korzystał redaktor. Podnosi ona wartość naukową wydawnictwa, a zainteresowanemu czytelnikowi pozwala na dotarcie do kolejnych pozycji uzupełniających losy J. Fularskiego. Mankamentem pracy jest jednak jej poziom edytorski. Pomimo zastosowania kolorowego wydruku zdjęć, dobrej jakości papieru czy przedruku oryginalnych listów, zaobserwować można brak niektórych podstawowych informacji o wydawnictwie, takich jak data i miejsce wydania publikacji. Napotykamy też usterki stylistyczno-językowe, które być może są spowodowane chęcią wiernego oddania wypowiedzi bohatera książki, jednak wskazana byłaby delikatna korekta językowa, która nie zmieniając treści wypowiedzi sprawiłaby, iż odbiór wspomnień byłby przyjemniejszy dla czytelnika. Mało przejrzysty jest również format przypisów (ten przyjęty na początku rozdziału *Chcę do armii czynnej* jest czytelniejszy, choć i tam odstępy między linijkami są zbyt duże w stosunku do tych w tekście).

Ponadto dla czytelnika, który po raz pierwszy sięga po tę publikację, niejasny może być układ rozdziałów. Nie wiemy, czy rozpoczęcie książki od opisu ucieczki było wyłącznie zamysłem redaktora, czy też wpływ na taki układ miał bohater wspomnień. W tym przypadku wskazane byłoby jednak uzasadnienie przyjętej konstrukcji we wstępie. Brakuje także wytłumaczenia umieszczenia na końcu książki rozdziału poświęconego J. Mickunasowi – poza opisem wspólnej ucieczki nie ma nawiązań do ich znajomości ani kontaktów po wojnie. Mankamentem jest także nieadekwatność tytułu do treści książki. Czytelnik może spodziewać się opisu wydarzeń, które miały miejsce wyłącznie w latach II wojny światowej. Tymczasem jest to portret człowieka od wczesnych lat dziecięcych aż po życie rodzinne i pracę zawodową po zakończeniu wojny.

Zebrane wspomnienia uzupełnione zostały przed redaktora wydawnictwa licznymi przypisami. Jest to niewątpliwym atutem tej książki, gdyż zawierają one cenne informacje na temat osób, które J. Fularski spotykał na swojej drodze, a także precyzują informacje pojawiające się we wspomnieniach. Stanowi to duże ułatwienie dla czytelnika i podnosi jeszcze wiarygodność tego świadectwa. Brakuje jedynie wyjaśnienia kilku pojęć, takich jak kenkarta czy ausweis, które dla mniej zorientowanego czytelnika mogą być niezrozumiałe. Przydatne byłyby także informacje dotyczące daty urodzenia J. Fularskiego

i nadanych mu numerów jenieckich. Tak bogate opracowanie redakcyjne z pewnością powinno je uwzględnić.

Mimo wymienionych mankamentów jest to jednak praca warta polecenia, gdyż nie tylko poszerza katalog wspomnień jenieckich, ale również utrwała pamięć o człowieku dużej odwagi.

**Magdalena Kruk-Kuchcińska**